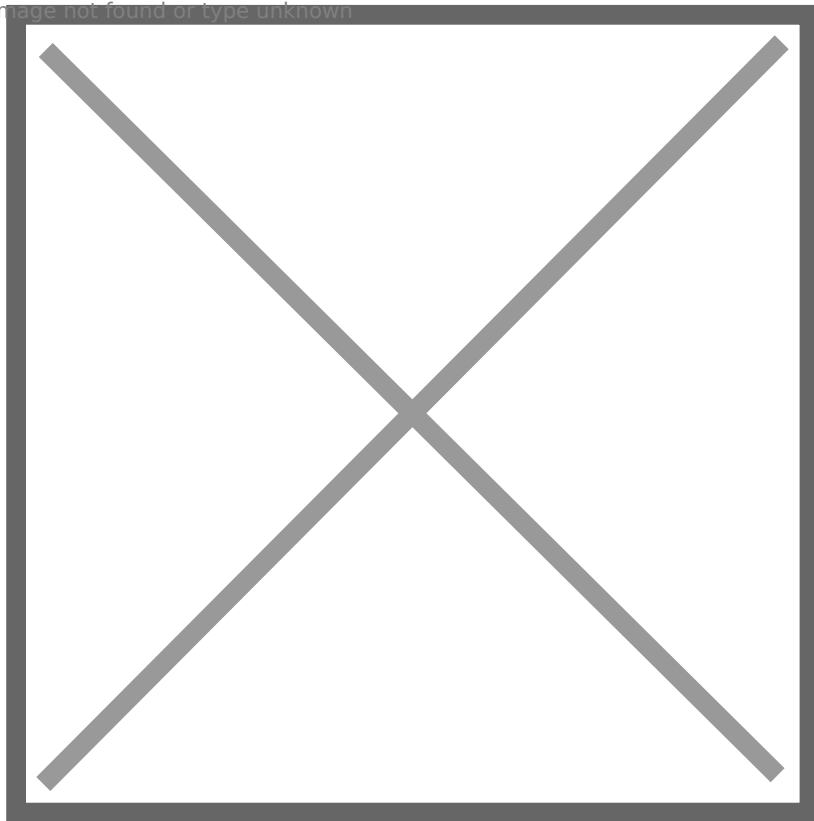


Więcej o katastrofie Tu-154M

#Lotnictwo cywilne #Strategia i polityka 5 grudnia 2010

W katastrofie Tu-154M pod Moskwą zginął brat prezydenta Dagestanu i matka sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Specjaliści MAK odczytali wstępnie zapis czarnej skrzynki.

Image not found or type unknown



Komisja MAK (Mieżgosudarstwiennyj awiacjonnyj komitet) podała pierwsze ustalenia wynikające z zapisów rejestratorów parametrów samolotu, który rozbił się wczoraj na lotnisku Domodiedowo ([Katastrofa Tu-154M pod Moskwą](#), 2010-12-04). Silniki Tu-154M (nr ser. 92A927) zostały uruchomione między 14:00 a 14:02. W zbiornikach znajdowało się wówczas 19,5 t paliwa. Samolot wystartował o 14:07-08.

Okolo 14:16, na wysokości 6,5 tys. m, zarejestrowane zostały problemy z zasilaniem w paliwo. Na wysokości 9 km wyłączyły się dwa silniki - nr 1 i 3. Trzeci silnik pracował niestabilnie, ale wyłączył się dopiero w momencie przyziemienia - o 14:36. W fazie podejścia do lądowania nie pracowały pokładowe generatory elektryczne i system nawigacji. Nie działały też wyświetlacze w kabinie załogi.

Już kilka minut po starcie z lotniska Wnukowo załoga Tu-154M poinformowała kontrolerów lotu o konieczności lądowania awaryjnego na lotnisku Domodiedowo. Na razie nie odnaleziono rejestratora fonicznego, więc znane fragmenty korespondencji pochodzą z wieży kontroli lotów. Wiadomo jednak, że lądowanie odbywało się w bardzo trudnych warunkach, przy podstawie chmur zaledwie 180 m.

Komisja MAK przejęła dokumenty Awialinii Dagestana dotyczące eksploatacji rozbitego samolotu. Zabezpieczono też dokumentację jego remontu w zakładach we Wnukowie, który odbył się w 2009.

Na razie nie wiadomo, co było przyczyną katastrofy. Według nieoficjalnych wypowiedzi osób zbliżonych do komisji MAK, załoga zdecydowała się na start samolotu z dwoma niesprawnościami. Mogły one przyczynić się awarii w locie. Nieoficjalnie specjaliści mówią o niewłłączeniu przez inżyniera pokładowego pomp przepompowywania paliwa. - *To specyficzna cecha Tu-154M. W przeszłości zdarzały się podobne przypadki, ale nigdy nie doprowadziły do katastrofy* - powiedział szef związku zawodowego pilotów FR, Mirosław Bojczuk, dziś latający na Ił-96, ale wcześniej pilotujący Tu-154B i M. Inna prawdopodobna wersja, to zła jakość paliwa.

Pierwszy pilot rozbitego Tu-154M, 60-letni Zakarża Zakarżajew ma duży nalot ogólny, równy 17 tys. godzin. Na Tu-154 wylatał ponad 10 tys. h. Po lądowaniu przewieziono go do szpitala ze złamanymi żebrami, złamaną nogą i urazami głowy. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. W gorszym stanie znajduje się nawigator, 40-letni Maron Kampajew, który ma złamane żebra, otwarte złamania nóg i złamany nos. Inżynier pokładowy, 52-letni Władimir Szczietinin doznał wstrząsu mózgu i wielu innych poważnych obrażeń. 6 pozostałym członkom załogi wystarczyła jedynie pomoc ambulatoryjna.

W katastrofie zginął brat prezydenta Dagestanu Gadżimurat Magomiedow i matka sędziego Trybunału Konstytucyjnego Roza Gadżijewa. Zajmowali one miejsca tuż za kabiną załogi, w miejscu gdzie przełamał się kadłub. Wśród rannych jest minister sprawiedliwości Dagestanu Azadi Ragimow. Jego stan ocenia się jako średnio ciężki. W szpitalach pozostaje 54 uczestników feralnego lotu.



Komisja MAK (Mieżgosudarstwiennyj awiacjonnyj komitet) podała pierwsze ustalenia wynikające z zapisów rejestratorów parametrów samolotu, który rozbił się wczoraj na lotnisku Domodiedowo ([Katastrofa Tu-154M pod Moskwą](#), 2010-12-04). Silniki Tu-154M (nr ser. 92A927) zostały uruchomione między 14:00 a 14:02. W zbiornikach znajdowało

się wówczas 19,5 t paliwa. Samolot wystartował o 14:07-08. Około 14:16, na wysokości 6,5 tys. m, zarejestrowane zostały problemy z zasilaniem w paliwo. Na wysokości 9 km wyłączyły się dwa silniki - nr 1 i 3. Trzeci silnik pracował niestabilnie, ale wyłączył się dopiero w momencie przyziemienia - o 14:36. W fazie podejścia do lądowania nie pracowały pokładowe generatory elektryczne i system nawigacji. Nie działały też wyświetlacze w kabinie załogi.

Już kilka minut po starcie z lotniska Wnukowo załoga Tu-154M poinformowała kontrolerów lotu o konieczności lądowania awaryjnego na lotnisku Domodiedowo. Na razie nie odnaleziono rejestratora fonicznego, więc znane fragmenty korespondencji pochodzą z wieży kontroli lotów. Wiadomo jednak, że lądowanie odbywało się w bardzo trudnych warunkach, przy podstawie chmur zaledwie 180 m.

Komisja MAK przejęła dokumenty Awialinii Dagestana dotyczące eksploatacji rozbitego samolotu. Zabezpieczono też dokumentację jego remontu w zakładach we Wnukowie, który odbył się w 2009.

Na razie nie wiadomo, co było przyczyną katastrofy. Według nieoficjalnych wypowiedzi osób zbliżonych do komisji MAK, załoga zdecydowała się na start samolotu z dwoma niesprawnościami. Mogły one przyczynić się awarii w locie. Nieoficjalnie specjaliści mówią o niewłączeniu przez inżyniera pokładowego pomp przepompowywania paliwa. *- To specyficzna cecha Tu-154M. W przeszłości zdarzały się podobne przypadki, ale nigdy nie doprowadziły do katastrofy* - powiedział szef związku zawodowego pilotów FR, Mirosław Bojczuk, dziś latający na Il-96, ale wcześniej pilotujący Tu-154B i M. Inna prawdopodobna wersja, to zła jakość paliwa.

Pierwszy pilot rozbitego Tu-154M, 60-letni Zakarża Zakarżajew ma duży nalot ogólny, równy 17 tys. godzin. Na Tu-154 wylatał ponad 10 tys. h. Po lądowaniu przewieziono go do szpitala ze złamanymi żebrami, złamaną nogą i urazami głowy. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. W gorszym stanie znajduje się nawigator, 40-letni Maron Kampajew, który ma złamane żebra, otwarte złamania nóg i złamany nos. Inżynier pokładowy, 52-letni Władimir Szczietinin doznał wstrząsu mózgu i wielu innych poważnych obrażeń. 6 pozostałym członkom załogi wystarczyła jedynie pomoc ambulatoryjna.

W katastrofie zginął brat prezydenta Dagestanu Gadżimurat Magomiedow i matka sędziego Trybunału Konstytucyjnego Roza Gadżijewa. Zajmowali ono miejsca tuż za kabiną załogi, w miejscu gdzie przełamał się kadłub. Wśród rannych jest minister sprawiedliwości Dagestanu Azadi Ragimow. Jego stan ocenia się jako średnio ciężki. W szpitalach pozostaje 54 uczestników feralnego lotu.

Powiązane wiadomości

[Więcej o katastrofie Tu-154M \(2010-12-05\)](#)

